

„Jestem, Pamiętam, Czuwam” – Apel Jasnogórski z Janem Pawłem II

14 sierpnia 1991 roku, w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, uczestnicy Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie spotkali się na wieczornym czuwaniu z Janem Pawłem II. Do młodzieży zebranej u podnóża jasnogórskiego klasztoru, papież skierował przesłanie oparte o słowa modlitwy Apelu Jasnogórskiego. Mimo upływu dwudziestu ośmiu lat, jakie minęły od tego dnia, nic nie straciło ono ze swej aktualności.

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

W czasie tego czuwania, czuwania modlitewnego, pragnę zwrócić waszą uwagę na trzy słowa, które są naszymi przewodnikami: Jestem – Pamiętam – Czuwam.

Jestem

„Jestem”: Imię Boga. Tak odpowiedział głos z krzaka gorejącego Mojżeszowi, gdy ten pytał Boga o imię. „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,14). Z tym Imieniem posłał Jahwe Mojżesza do Izraela zniewolonego w Egipcie i do faraona-ciemiężyciela: „JESTEM posyła mnie do was” (por. Wj 3,14). W tym Imieniu wyprowadził Bóg swój lud wybrany z

niewoli, aby zawrzeć z nim Przymierze: „Jam jest Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną! ” (por. Wj 20,2-3). „Jestem” – to Imię jest fundamentem Starego Przymierza.

Stanowi ono również fundament Przymierza Nowego. Jezus Chrystus mówi do Żydów: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30). „Zanim Abraham stał się, JA JESTEM” (J 8,58). „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM” (J 8,28).

Pośrodku naszego czuwania stanął krzyż. Wnieśliście ten krzyż i ustawili w środku. W tym krzyżu objawiło się do końca Boskie „Jestem” Nowego i Wiecznego Przymierza. „Tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby [człowiek] nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Krzyż – zapis tej niepojętej miłości. Krzyż – znak objawiający, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8).

*Nowożytna cywilizacja
przyczyniła się do tego, aby
odsunąć od świadomości
człowieka Boże „Jestem”.
Stara się bytować tak, jakby
Boga nie było – to jej
program. Jeżeli jednak Boga
nie ma, czy ty, człowieku,
naprawdę jesteś?*

Kiedy zbliżał się
wieczór przed
paschalnym
szabatem, zdjęto
Jezusa z krzyża i
złożono w grobie.
Trzeciego dnia
stanął pośród swych
uczniów
zmartwychwstały,
aby im,
„zatrwożonym i

wylęklým”, powiedziec: „Pokój wam! (...) to Ja jestem” (por. Łk 24,36-37.39). A odchodząc do Ojca jeszcze zapewnił: „Jestem z wami (...), aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Boskie „Jestem”: „Jestem” Przymierza – „Jestem” paschalnej tajemnicy – „Jestem” Eucharystii.

Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ażeby istnieć i mówić do swego Stwórcy: „jestem”. W tym ludzkim „jestem” jest cała prawda istnienia i sumienia. „Jestem” wobec Ciebie, który „Jesteś”. Bóg pyta pierwszego człowieka: „Gdzie jesteś?” Adam odpowiada: „Skryłem się przed Tobą” (por. Rdz 3,9-10). Jakby starał się nie być wobec Boga. Nie możesz ukryć się, nie możesz nie być wobec Tego, który cię stworzył, który sprawił, że „jesteś”. Wobec Tego, który cię „zna i przenika” (por. Rz 8,27).

Przybyliście, drodzy przyjaciele, na Jasną Górę, gdzie od wielu lat śpiewa się Apel: „Jestem przy Tobie”. Świat, który was otacza, nowożytna cywilizacja, ogromnie wiele przyczyniła się do tego, aby odsunąć od świadomości człowieka to Boże „Jestem”. Stara się bytować tak, jakby Boga nie było – to jej program. Jeżeli jednak Boga nie ma, czy ty, człowieku, naprawdę jesteś? Przybyliście tutaj, drodzy przyjaciele, aby odnaleźć i potwierdzić do głębi to własne ludzkie „jestem” wobec Boga. Patrzcie na krzyż, w którym Boże „Jestem” znaczy „Miłość”. Patrzcie na krzyż i nie zapominajcie. Niech słowem kluczowym waszego życia pozostanie: „Jestem przy Tobie”.

Pamiętam

„Pamiętam”. Jestem przy Tobie – pamiętam. Obok krzyża Chrystusowego – pierwszego symbolu naszego czuwania – została ustawiona Biblia. Pismo Święte. Księga. „Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie” (por. Ps 78[77],7). „Strzeż się, byś nie zapomniał o Panu” (por. Pwt 6,12). Nie zapominajcie stworzenia. Nie zapominajcie odkupienia: krzyża, zmartwychwstania, Eucharystii, Pięćdziesiątnicy. One wszystkie są objawieniem Bożego „Jestem”. Bóg działa i Bóg mówi do człowieka: objawia siebie samego człowiekowi aż do wewnętrznej tajemnicy swego życia. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał (...) Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił (...) przez Syna” (Hbr 1,1-2). Pismo Święte, Biblia, jest zapisem dzieł Bożych i słów Boga żywego. Jest ludzkim zapisem, jednakże dokonany pod natchnieniem Ducha Świętego, tak że On sam jest pierwszym autorem Pisma.

Jestem przy Tobie. Pamiętam. Człowiek jest wobec Boga, trwa przy Bogu poprzez to, że pamięta. Poprzez to, że zachowuje słowa Boże i wielkie sprawy Boże, rozważając w sercu swoim tak jak Maryja z Nazaretu. Wcześniej niż natchnieni autorzy zapisali prawdę żywota wiecznego objawioną w Jezusie Chrystusie, zapisało tę prawdę Serce Jego Matki (por. Łk 2,51). I zapisało głębiej. Stało się żywym zapisem Bożych tajemnic. Wśród wszystkich uczniów Boskiego Mistrza do Maryi najpełniej odnoszą się słowa: „Jestem przy Tobie. Pamiętam”.

Przybyliśmy tutaj, drodzy przyjaciele, ażeby uczestniczyć w maryjnej pamięci wielkich spraw Bożych. Ażeby uczestniczyć w pamięci Kościoła, której służą Pisma natchnione. Uczyńmy Pismo Święte źródłem natchnienia dla nas samych. Uczyńmy je źródłem naszego wewnętrznego życia. Odkrywajmy w nim wciąż na nowo i coraz pełniej

*Człowiek trwa przy Bogu
poprzez to, że pamięta.
Poprzez to, że zachowuje
słowa Boże i wielkie sprawy
Boże, rozważając w sercu
swoim tak jak Maryja z
Nazaretu*

wspaniałą i
niezglębioną
tajemnicę Boskiego

„Jestem”. Odkrywajmy również tajemnicę naszego ludzkiego „jestem”. Przecież człowiek również jest tajemnicą. Sobór Watykański II przypomniał, że „tajemnica człowieka objawia się do końca tylko w Jezusie Chrystusie” (por. *Gaudium et spes*, 22).

Kto nie zna Pisma, nie zna Chrystusa (por. św. Hieronim, *Commentatorium in Isaiam libri*, prol.). Kiedy stąd odejdziemy, uczynimy wszystko, aby coraz pełniej poznawać Chrystusa. Nie przestawajmy obcować z Ewangelią, słowem Boga żywego, z Pismem Świętym, abyśmy także siebie samych lepiej poznali i zrozumieli, jakie jest nasze powołanie w Chrystusie – Słowie Wcielonym.

Czuwam

Ikona Bogarodzicy. *Theotókos*. Obok krzyża i Biblii – ikona: trzeci symbol naszego modlitewnego spotkania. Temu symbolowi odpowiada słowo „czuwam”: jestem – pamiętam – czuwam. Trzy słowa Jasnogórskiego Apelu, który stąd w czasie wielkich duchowych zmagień

docierał na całą ziemię zamieszkałą przez Polaków. Jestem – pamiętam – czuвам. Trzy słowa wiodące, które bardzo nam dopomogły. Słowa języka i słowa łaski. Wyraz ducha ludzkiego i natchnienia Ducha Świętego.

Tu, na Jasnej Górze, słowo „czuвам” ma treść maryjną, ściśle odpowiada ikonie Bogarodzicy. „Czuвам” oznacza postawę matki. Jej życie, jej powołanie wyraża się w czuwaniu. Jest to czuwanie nad człowiekiem od pierwszych chwil zaistnienia. Czuwanie to łączy się ze smutkiem i z radością. „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat” (J 16,21) – są to słowa samego Chrystusa. Macierzyńskie czuwanie Maryi – jakżeż niezgłębione doświadczenie, jaki zapis serca kobiecego, które całkowicie żyło Bogiem. Zaprawdę „wielkie rzeczy uczynił [Jej] Wszechmocny. Święte jest Jego Imię” (Łk 1,49). Niech trwają w naszej świadomości przynajmniej te dwa momenty: noc betlejemską i „noc duchową” pod krzyżem Syna na Golgocie. I jeszcze jeden moment: jerozolimski wieczernik w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy rodził się Kościół, gdy wychodził na świat, jakby dziecko opuszczające łono matki.

Kościół zabrał z sobą to macierzyńskie czuwanie Maryi. Dał mu wyraz w tylu sanktuariach na całej ziemi. Żyje nim na co dzień. Tu, na tej ziemi, w tym kraju, w którym się znajdujemy, pokolenia żyją ze świadomością „czuwania” Matki. Stąd, z Jasnej Góry, czuwa Ona nad całym narodem, nad wszystkimi. Szczególnie w momentach trudnych, wśród doświadczeń i zagrożeń.

Co to znaczy: «czuwam»? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję

„Czuwam” – to wyrażenie ma swoją ściśle ewangeliczną etymologię. Ileż razy Chrystus mówi: „Czuwajcie” (por. np. Mt 24,42; 25,13; 26,2b,38.41; Mk 13,33.35.37; 14,34; 21,36). „Czuwajcie i

módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mk 14,38). Wśród wszystkich uczniów Chrystusa Maryja jest pierwszą „czuwającą”. Trzeba nam uczyć się Jej czuwania. Czuwać z Nią: „Jestem przy Tobie - pamiętam - czuwam”.

„Co to znaczy: «czuwam»? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewycięzać je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy łatwo się z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak postępują inni. (...) Czuwam – to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. (...) Czuwam – to znaczy: miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność”. Te słowa już raz tu wypowiedziałem, na Jasnej Górze, na spotkaniu z młodymi. Było to w bardzo trudnym dla Polski roku 1983. Dziś je powtarzam: „Jestem – pamiętam – czuwam”.

Jan Paweł II